Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 132 **Kraków, Piątek dnia 15 Maja 1903** **Rok XI.**

Fermenty.

Stosunek Koła polskiego i jego prezesa do kraju i społeczeństwa, staje się tak nienormalnym, że każde przedłużenie tych stosunków powiększa tylko ferment rozkładu naszego życia publicznego. Stanowisko nasze w tej sprawie jest jasne i konsekwentne. Zwalczaliśmy zasadniczo działalność p. Jaworskiego i jego zaufanych, którzy zdołali zmienić niezawisłą reprezentację kraju w grono rządowych mameluków niezdolnych do stanowczej obrony interesów krajowych, oglądających się na łaski ministrów i fermentowanych przez ciągłe osobiste intrygi. Możemy obecnie stwierdzić z szczerem zadowolnieniem, że zapatrywania przez nas głoszone przedostały się nawet tam, gdzie tego najmniej spodziewać się było można. Oto w bardzo konserwatywnej „Gazecie Narodowej“, która do niedawna jeszcze była organem namiestnictwa, pojawił się artykuł, który w formie stanowczej powtarza wszystkie krytyki i zarzuty, podniesione przez nas przeciwko p. Jaworskiemu i Kolu.

Przypomniawszy najpierw olbrzymi błąd p. Jaworskiego popełniony przez rozbicie prawicy, podnosi autor artykułu smutne rezultaty polityki większości Koła.

„Rządzi samowolnie biurokracja austrjacka, nic nam nie dająca, ale natomiast szczodrze szafująca naszemi dawnemi zdobyczami politycznemi. Rząd p. Koerbera nie czekając uchwały Sejmu naszego, wstawia w budżet dotację na utworzenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, układa się po za naszemi plecami z Rusinami, socjalistami i innemi radykalnemi stronnictwami, a równocześnie poleca prezydentowi apelacji lwowskiej wydanie okólnika, zakazującego polskim urzędnikom sądowym brania udziału w organizacjach powiatowych, mających na celu samoochronę żywiołu polskiego na Rusi i wzmocnienie stanowiska Koła w kraju. Jest to rzecz wprost niepojęta, aby solidarne stronnictwo polityczne, liczące w parlamencie niemal 70 głosów, nie umiało uchronić siebie i władz krajowych od tego rodzaju nieprawnych ograniczeń, dokonywanych przez rząd centralny — nie znalazło drogi odpowiedniego a skutecznego przeciw temu protestu.

Są to skutki zupełnej bierności Koła wobec rządu, niechęci do rokowań z nim, wstrętu do polityki w ogólności a w szczególności do polityki dziś jedynie w Austrji uprawianej: „do ut des“.

Koło polskie zamiast powiedzieć jasno: iż od politycznego zachowania się rządu wobec naszego kraju, czyni zawisłem swoje stanowisko do rządu — daje się mamić urzeczywistnieniem rozmaitych postulatów a co do żadnego z nich oprócz sprawy cukrowej — uzyskanej wbrew rządowi, dzięki jedynie wpływom w Izbie — nie otrzymało zapewnień życzliwego współdziałania rządu.

Nawet sprawa upaństwowienia koleji Północnej dotychczas stoi źle. Pewnie, że kolej ta kiedyś będzie upaństwowioną, ale nie ze względu na nasze potrzeby i nie w terminie, w którym chcemy — a my tymczasem wysługujemy się bezinteresownie rządodowi, czyniącemu nam szkody polityczne, narodowościowe i ekonomiczne! Tego rodzaju bierne zachowanie się Koła mogłoby być wytłómaczone, gdyby w rządzie zasiadał taki Dunajewski, o którym przekonani byliśmy, iż nie dopuści do szkody kraju — ale nie wobec rządu biurokratycznego z p. Koerberem i Wittekiem na czele, nam otwarcie nieprzychylnego.

Ustawiczne „zatrudnianie“ Koła błahymi postulatami, które śp. Grocholski nazywał „cukierkami“ a odwodzenie go od zajmowania się polityką, uważamy za rzecz niezmiernie szkodliwą i winę tego przypisać musimy prezesowi Koła. Koło polskie radzi nad rampami kolejowemi itp. drobiazgami, rząd zaś lekceważy nas sobie nietylko pod względem politycznym ale i ekonomicznym.

Koło polskie nauczono odrębne interesy dynastyi i państwa identyfikować z interesami rządu. Uznajemy interesy korony i państwa, sądzimy atoli, że „pari passu“ powinny się one schodzić z interesami kraju i we wspólnej harmonii rozwijać. Dla p. Jaworskiego zdaje się harmonia ta nie istnieć i jedynie interesy państwowe a niejednokrotnie wyłącznie interesy rządu, nic lub mało co z państwowymi wspólnego mające, traktowane są z gorączkowym pośpiechem i uczuciowym romantyzmem, — to zaś, co przy tej sposobności możnaby dla kraju uzyskać, jest albo wprost zaniedbane lub uważane jako rzecz podrzędna.

Tego rodzaju zachowanie się Koła, bez względu na to, czy jest ono wypływem jego woli, czy wywołane takimi sztucznemi środkami, jak groźbą dymisji prezesa — nie może podnosić zaufania kraju do Koła. Ogół sądzi, że to, co się dzieje, dzieje się za wiedzą i wolą Koła; ogół ma prawo przypuszczać, że uchwały Koła wynikają z rzeczowych względów a nie innych; ogół nie zagląda w robotę pozakulisową, ale ocenia rzecz wedle skutków. Skutki zaś te są niestety, jak wyżej wykazaliśmy, gorzej niż nieszczególne — nic więc dziwnego, że obudzone niego w kraju zaufanie do Koła ponownie upada, a to stronnictwo, z którego prezes Koła wyszedł i które mu wiernie było przez długi czas oddane, zaczyna głośno sarkać i narzekać“.

* * *

Powyższe wywody nie pozostawiają nic do życzenia pod względem dobitności i powinno Koło głęboko się nad niemi zastanowić, bo pochodzą od dziennika, któremu dość słusznie zarzucano aż zbytnie umiarkowanie.

* * *

Inną ilustrację obecnych stosunków daje nam znowu artykuł „Słowa polskiego“ zajmujący się głównie osobą p. Jaworskiego. Dziennik ten występuje z zarzutami, które wychodzą nawet po za ramy zwykłej krytyki politycznej, twierdząc ponownie, że hr. Piniński jest ofiarą „machinacji“ prezesa Koła, który „rozsnuł znowu szał intryg“ w sprawie obsadzenia urzędu marszałka krajowego.

W tej sprawie, czytamy dalej, która ma bodaj większe znaczenie niż zmiana namiestnika, istnieje szeroko rozgałęziona intryga, mająca na celu ułatwienie powrotu hr. Stanisławowi Badeniemu na stanowisko niedawno opuszczone.

O tej akcji pokątnej później pomówimy, tu zaznaczymy tylko, że p. Jaworski bierze w niej czynny udział i prowadzi ją na dwie ręce, jawnie jednego a po cichu drugiego popierając kandydata. Chęć ciągłego intrygowania przechodzi u sędziwego regimentarza w namiętność, żeby nie powiedzieć — obłęd starczy.

Zachowania się p. Jaworskiego w sprawie przesilenia namiestnikowskiego nikt nie obroni. Działał on w tej sprawie na rękę rządowi a na szkodę kraju, w chwili wymagającej spokoju i skupienia zgodnego sił, wzbudził rozterki, rzucił zarzewie waśni i intryg.

Raz należało to wszystko powiedzieć otwarcie, wyraźnie, nawet dobitnie. Nie uganiamy się za jaskrawością i senzacyjnością wystąpień politycznych, przeciwnicy zarzucają nam raczej, że staliśmy się oportunistami. W tym wypadku jednak obowiązek nakazywał nam wystąpić, chociażby nasze wystąpienie wywołać mogło skandal, bo chodzi tu o interes i godność kraju, o wyjaśnienie tego, co się stało i zapobieżenie temu, co się stać może.

To było głównym celem naszego artykułu, nie zaś stawianie kandydatury hr. Pinińskiego na prezesa Koła. Nie my postawiliśmy tę kandydaturę, ale ta poważna grupa posłów w Wiedniu, która listownie prosiła hr. Pinińskiego, żeby nie przyjmował nominacji na członka Izby panów i postarał się o mandat do Rady państwa, ale ta znaczna część ziemiaństwa wschodnio-galicyjska, która bierze udział w pracy narodowej i która, jak nam doniesiono, zamierza wysłać do hr. Pinińskiego deputację z wezwaniem, żeby się od działalności politycznej nie usuwał.

W obronie p. Jaworskiego i za popieranie kandydatury hr. Pinińskiego napadła na nas brutalnie „Nowa Reforma“ w artykule, który zdaje się, wyszedł z pod pióra jednego ze skoncentrowanych bankrutów, śpiewających dziś Tadeusza, jak mówi przysłowie, w przymusowej bezczynności politycznej. Tym panom nie chodzi o wyrównanie rachunków osobistych z hr. Pinińskim. Więc wypominają mu wszystkie winy istotne lub urojone, zaprowadzenie stanu wyjątkowego z powodu rozruchów antysemickich, krwawe stłumienie zaburzeń ulicznych we Lwowie i t. d. włącznie do zarzutu nadużyć przy wyborach. „Da liegt der Hund begraben“. Hr. Piniński dopuścił, może nawet przyczynił się pośrednio do tego, że p. Rutowski i Lewicki stracili mandaty, chociaż nietylko osobiście zabiegali o jego poparcie, a nawet starali się daremnie uzyskać protekcją p. Koerbera za pośrednictwem damy, u której prezes ministrów spędza rad chwile wolne od trosk o germanizację Austryi“.

Trzeci Maj w Wiedniu.

Uroczystość konstytucji 3-go maja. — Skupienie stowarzyszeń. — Dotychczasowe rozbicie. — Magnaterja i biurokracja. — Komitet stowarzyszeń polskich.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Uroczystość konstytucji 3-go maja my, Polacy w Wiedniu, będziemy obchodzili dopiero dnia 17 maja. Trudność znalezienia odpowiedniej sali jest przyczyną opóźnienia. W nagrodę za to opóźnienie mamy przecież ten objaw pocieszający, że urządzają ów obchód niemal wszystkie, czy nawet wszystkie (brakuje mi na razie spisu odpowiedniego) stowarzyszenia polskie w Wiedniu, stojące na gruncie narodowym. A więc naprzód najstarsze stowarzyszenie: „Bibljoteka Polska“. Dalej „Gwiazda“, „Ognisko“, będące stowarzyszeniem młodzieży w wyższych zakładach naukowych, „Ojczyzna“, „Przytulisko“, „Sodalicja“, „Sokół Polski“, „Strzecha“, „Św. Wincenty a Paulo“ i „Związek literacki polski“, stowarzyszenie najmłodsze, założone przez dziennikarzy zawodowych, ale przyjmujące wszystkich pisarzy i artystów, zamieszkałych czas dłuższy w Wiedniu.

To zrzeszenie się stowarzyszeń polskich, obejmujących wszystkie klasy społeczne urzędników i robotników, ludzi utytułowanych i synów wieśniaczych, ludzi zamożnych i biedaków — to zrzeszenie jest pożądanym przejawem solidarności narodowej w dziejach kolonji polskiej w Wiedniu. Do tej pory bowiem było zupełnie inaczej. Znamieniem wybitnem, a przykrem życia polskiego w Wiedniu — to rozgraniczenie kastowe. Tworzono koła i kółeczka. Każde z nich było światem odrębnym, samym dla siebie, w którego granice nie wpuszczano nikogo, kto się różnił maścią... przepraszam, zajęciem zawodowem, rangą, majątkiem. Najgorszy przykład dawała tutaj arystokracja i biurokracja.

Arystokraci polscy — z wyjątkami nielicznymi — przebywali i przebywają w sferze sobie równej, wśród magnaterji niemieckiej i węgierskiej, w Jockey-Klubie, na torze wyścigowym, w gabinetach Sachera.

Biurokracja, o której pomnożenie w Wiedniu, awanse, stanowisko, my, dziennikarze, nawołujemy ciągle i szczerze, ta biurokracja jest przeważnie odętą i nadętą, nie łączy się z Polonją

polską, a jeżeli raczy niekiedy zstępować z swej ósmej do piątej rangi, czyni to z miną dobrodzieja, który już samą swą obecnością uszczęśliwia maluczkich.

Od tej pory ma być inaczej. Pod egidą Kościoła polskiego na Rennweg powstał komitet wspólny stowarzyszeń polskich, komitet, który wziął na swe barki zadanie skupienia rozbitej na cząstki Polonji wiedeńskiej.

Do tej pory udaje mu się to znakomicie!

Zbyteczna manifestacja.

Uwaga dla prezesa Jaworskiego. — Głosowanie jawne czy tajne. — Terroryzm. — Białe kartki. — Potrzeba rąk młodszych.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Krążą pogłoski, że pewne osobistości w Kole polskiem chciałyby urządzić owację dla prezesa Jaworskiego. Ta owacja ma być dowodem zaufania dla sędziwego kierownika narodowej reprezentacji polskiej, ma stworzyć rodzaj odparcia zarzutów, stawianych mu przez opinję publiczną. Nie wiem, czy ma być w tym celu zwołane nadzwyczajne posiedzenie Koła polskiego, czy reżyserowie owacji chcą zaskoczyć posłów na posiedzeniu zwyczajnem. Te posiedzenia odbywają się teraz co sobota.

Pytanie się nasuwa, pytanie bardzo ważne, w jaki sposób reżyserowie będą chcieli urządzić ową owację. Czy zażądają głosowania nad jakiemś specjalnie zredagowanem wotum ufności, a jeżeli zażądają, to jakiem będzie owo głosowanie: jawnem, czy tajnem?

Jeżeli głosowanie będzie jawnem, toć każdy przyzna, że zmieni się ono w zwyczajną farsę. Nikt, kto ma odrobinę dobrego wychowania, odrobinę delikatności uczuć, nie będzie mógł otwarcie w obecności sędziwego przewodniczącego, rzucić mu w twarz wotum opozycyjnego. Głosowanie jawne nad wotum ufności dla ekscelencji Jaworskiego w chwili, gdy ten prezydujący siedzi na sali i przewodniczy niejako sądowi, mającemu wydać wyrok o jego działalności prezydjalnej — takie głosowanie poprostu sterroryzuje każdego posła. Może ono zadowolnić starca, może zadowolnić jego najściślejszych adherentów, ale nie przekona opinji publicznej.

Co innego, gdyby zarządzono głosowanie tajne. I wtedy nie wątpię, że z racji fałszywie zrozumianego pietyzmu wotum ufności znalazłoby w Kole większość, ale równocześnie oddanoby pewną ilość białych kartek, które zaświadczyłyby wyraźnie, acz w sposób bardzo delikatny, że część posłów woli się w chwili obecnej wstrzymać z wydaniem sądu o taktyce i metodzie politycznej prezesa Jaworskiego.

Wobec dzisiejszego rozżalenia wielu posłów przeciw prezesowi Jaworskiemu pojawienie się takich białych kartek jest bardzo możliwem. I dlatego byłoby lepiej zaniechać manifestacyj, zaniechać demonstracyj przeciwko opinji publicznej, która chciałaby widzieć ster Koła w rękach człowieka bardziej energicznego, bardziej niezawisłego. Jest to żądanie usprawiedliwione. Im dłużej będzie się zwlekało z jego załatwieniem, tem do gorszego przyjdzie w Kole starcia — starcia, którego w dzisiejszem położeniu politycznem należałoby unikać.

Religja i ustawa.

Stosunki wyznaniowe w Rosji i kodeks karny.

Jak wiadomo bezwątpienia czytelnikom naszym, w Rosji unormował rząd tak stosunki prawosławia, jako wyznania panującego do wszelkich innych wyznań chrześcijańskich, że te ostatnie pozostają w upakarzającej wprost zależności i niższości wobec prawosławia.

Kardynalną zasadą stosunku tego był dotychczas fakt ten, że przejście z prawosławia na katolicyzm i protestantyzm uważa się za przestępstwo karne. Karze za ten czyn podlegali nie tylko rodzice prawosławni dziecka ochrzczonego n. p. w kościele katolickim, ale i ten duchowny, który „nieprawego“ chrztu dokonał.

Odpowiedni paragraf dotychczas obowiązującego kodeksu z r. 1866 brzmiał w tej mierze, jak następuje:

„Ci, którzy odstąpili od wyznania prawosławnego i przeszli do innego wyznania chrześcijańskiego, odsyłają się do zwierzchności duchowej w celach napomnienia, zreflektowania i postąpienia z nimi podług przepisów kościelnych. Do chwili powrócenia ich na łono prawosławia rząd przedsiębierze wskazane w prawach środki (patrz Ustawę o zapobieganiu przestępstwa i ich przecięciu) w celu ochronienia ich małoletnich dzieci od zepsucia. W majątkach ich zaludnionych przez prawosławnych, na cały ten czas wyznacza się opieka i zabrania się im zamieszkiwać w tychże“.

„Kto, wiedząc, że jego żona albo dzieci, albo inne osoby, nad któremi prawo powierzyło mu nadzór i opiekę, mają zamiar odstąpić od wyznania prawosławnego, nie będzie się starał odwieść ich od tego zamiaru i nie przedsięweźmie żadnych zależnych od niego podług prawa środków dla przeszkodzenia spełnienia tego zamiaru — ulegnie: aresztowi na czas od trzech dni do trzech miesięcy i, prócz tego, jeżeli jest prawosławny, pokucie kościelnej (art. 192)“.

„Duchowni obcych wyznań chrześcijańskich za przyjęcie, bez specjalnego na każdy wypadek pozwolenia, kogokolwiek z poddanych rosyjskich innej wiary do swojego wyznania, ulegną: za pierwszym i drugim razem, surowej naganie; za trzecim usunięciu od urzędu na dwa lata; za czwartym pozbawieniu godności duchownej i połączonych z nią praw i przywilejów (art. 195)“.

Barbarzyństwo więc, przemoc i gwałt!

W jednym z ostatnich numerów „Nowego Wremieni“ pojawił się artykuł donoszący o zmianie tych artykułów prawnych w nowym kodeksie prawnym, a który obecnie miał już podobno uzyskać sankcję cara Mikołaja.

„Nowy kodeks — pisze „Nowoje Wremia“ (Nr. 9744) — usuwa zupełnie z pośród czynów, karanych kryminalnie, te odstępstwa od wykonywania postanowień wyłącznie kościelnych, przewidziane w ustawie karnej, które nie pociągają za sobą kary kryminalnej. Są niemi: niewykonywanie przez osoby, nawrócone na łono prawosławia, przepisów kościelnych, uchylanie się prawosławnych od spowiedzi i Komunji świętej, skutkiem lenistwa lub niedbalstwa, oraz nieprzyprowadzanie przez rodziców dzieci do spowiedzi. Do nowego kodeksu nie weszło również odstępstwo od chrześcijaństwa do wyznania niechrześcijańskiego, a także od wyznania prawosławnego do innego chrześcijańskiego, co wobec tego przestaje być czynem przestępnym“.

Nowy kodeks głosi:

„Rodzic lub opiekun, obowiązany podług prawa wychowywać swojego lub znajdującego się pod jego opieką małoletniego, niemającego skończonych lat czternastu, według przepisów wiary prawosławnej, winny ochrzczenia lub udzielenia innych Sakramentów według innego wyznania chrześcijańskiego, ulegnie zamknięciu w twierdzy na czas do jednego roku“ (art. 89).

Odpowiedzialność duchownych wyznań nieprawosławnych w stosunku do wyznania prawosławnego określają przepisy następujące:

„Duchowny wyznania chrześcijańskiego nieprawosławnego, winny:

1) Dopełnienia według swoich obrządków nad osobą, o której wie, że jest prawosławną, konfirmacji, bierzmowania lub innego obrządku świętego, znamionującego przyjęcie do wiary chrześcijańskiej nieprawosławnej, albo ochrzczenia według swojego obrządku lub dopuszczenia do chrztu dziecka, o którem wie, że powinno być ochrzczone podług przepisów wiary prawosławnej.

2) Dopuszczenia do spowiedzi osoby, o której wie, że jest prawosławną albo udzielenia jej Komunji św., albo Namaszczenia Olejami świętemi podług obrządku swojego wyznania.

3) Wykładania katechizmu swojego wyzna-

JAN MIEROSZEWICZ

ZIĘĆ FIRMY L. FEINBAND & COMP.

POWIEŚĆ.

107 (Ciąg dalszy).

— Ale trwożę się równocześnie, żeby się nie rozmyślił, bo kontrakt zdaje się być bardzo korzystnym. Już od dwóch tygodni wybieram się do adwokata i tak schodzi z dnia na dzień. Roboty masa; każdej godziny szkoda. Boję się zaś popełnić nierozważny jaki krok! Tyle razy już zastawiano na mnie sidła. Miałam dawniej starego Abrama, porządny żyd, takiego niema chyba drugiego. On mnie cichaczem ostrzegał. Dziś leży chory ciężko, ogłuchł nadto. Nie ma nikogo poradzić się...

— Kwestja drażliwa — zauważył cicho Mieczysław. — Bałbym się zdanie swoje wypowiadać. Raz już tak niefortunnie wystąpiłem wówczas z radcą...

— A to co innego! Niech pan wierzy... ja także nie ufałam, aby ostrzeżenia panów nie miały się sprawdzić. Los zrządził inaczej! Moje położenie wówczas było rozpaczliwe... sama jedna! Zostałam, bo bez tej pracy nie przetrwałabym niejednego... Czasem nawet walka beznadziejna jest zbawienną. Dobrowolnie ustąpić nie chciałam... I stał się wypadek niezwykły... Ja sama przeglądałam nieraz księgi, bo zdaje mi się, że jest niepodobieństwem, aby mi nie groziła ruina.

Zofja mówiła cicho, przejmująco, zatrzymując się, jakby szukając wyrazów, jakby się obawiając, żeby nie powiedzieć za wiele!

— Myśmy musieli opierać się na rachunku, nam nie wolno było doradzać inaczej.

— O tem nie wątpiłam na chwilę. Przykro mi było bardzo, bo i radca i pan zdawaliście być mojem uporem urażeni. A upór ten był mojem jedynem dobrem, bez niego... Lecz nigdy nie wątpiłam o życzliwości panów. Radcę znam od dziecka, a pana, panie Mieczysławie...

Przy wymówieniu imienia Półkozica, głos Zofji zadrżał nagle i złamał się.

Mieczysława niepokój jakiś ogarnął. Zdawało mu się, że lepiejby mu było, gdyby zeń wprost szydzić zaczęła.

— Wszyscy jesteśmy ludźmi omylnymi — odezwał się niepewnie. — Wypada tylko cieszyć się z tego, że pani poszła za szczęśliwem przeczuciem...

— Nieprawdaż? Dziś możeby się tu jakiś żyd... kupiec panoszył!

Wyraz „żyd“ dotknął niemile Półkozica.

Zofja zauważyła drgnięcie muskułów w twarzy Mieczysława i odezwała się pospiesznie, pragnąc zatrzeć niestosowne wyrażenie.

— Jestem więc w w wielkim ambarasie, bo w dodatku poczciwy Mitręga plotki jakieś przywiózł z miasteczka o tym Voglu, że to podejrzana osobistość. Pan zawierał dzierżawę z nim, czy nie ma pan o nim jakich wiadomości?

— O Voglu?... — powtórzył nieco zmieszany Mieczysław. — Nie umiem... nie mogę nic pewnego rzec... Bezpośrednio z nim nie traktowałem, bo... to byłoby za trudno... Mój plenipotent... pani pojmuje... adwokat sprawdził umowę. Płaci, zdaje się, co do niego należy, reszta mnie nie interesuje. Nic zupełnie nie mogę powiedzieć...

— A jak mi pan radzi?

— Jak ja radzę? — powtórzył przeciągle Półkozic, nie wiedząc znów, co na to odpowiedzieć. — Nie znam położenia, nie potrafiłbym...

— Gdyby pan był łaskaw, w takim razie moglibyśmy mu dać do przejrzenia...

— Tak... jeżeli... owszem... — jąkał Mieczysław.

Zofia podniosła się szybko, podeszła do małej sekretarki w rogu pokoju i wyciągnąwszy szufladę, wyjęła zwój papierów.

— Oto właśnie są! — rzekła, podając papiery Półkozicowi. — Cały traktat, bo nawet Vogel dał mi plan gorzelni i projekty zabudowań. Trudno mi się w tem zorjentować, tyle w tem formalistyki, aż strach czytać. Ale... zawahała się nagle Zofia, spojrzawszy na pomieszaną twarz Półkozica — może ja nadużywam pańskiej uprzejmości?

— O, cóż znowu! — odparł pospiesznie Mieczysław. — Tylko pani pozwoli, że kontrakt zabiorę do przejrzenia w domu...

— Proszę bardzo.

Półkozic schował papiery do kieszeni tużurka i zabierał się do odjazdu. Zofia chciała go zatrzymać, lecz Mieczysław wymówił się jakąś bardzo pilną a nieistniejącą sprawą.

— Szkoda! — szepnęła Zofia. — Miałam ochotę pokazać panu gospodarstwo.

— Innym razem, o ile pani pozwoli.

— Ależ proszę! — odrzekła żywo Zofia, a po chwili, jakby nową myślą tknięta, dodała: Chociaż... zapraszać nie śmiem. Jestem sama jedna, pan także powinien się liczyć...

— Chce pani powiedzieć przez to — wtrącił swobodnie Półkozic, — że dałoby to powód do wniosków, lecz przecież my się tak dawno znamy, że mamy prawo do niejakiej zażyłości.

— Prawda! — rzekła cicho Zofja. — Więc pan mi kontrakt przywiezie?

— Z pewnością — za kilka dni.

Gdy na pożegnanie Mieczysław ściskał rękę Zofji, zdawało mu się, iż ręka jej drżała...

Półkozic powrócił do Jaworowa pod dziwnem wrażeniem. Jakieś dawno przeżyte chwile odżywać w nim zaczynają. Od wielu miesięcy nigdy tak jasno, tak blisko nie odczuwał wspomnień młodości... Twarz starego Bożywolskiego wychyla się ku niemu z każdego drzewa, z każdego załamu drogi, a obraz Zofji ścigał go, prześladował prawie. Próżno Mieczysław starał się przed sobą samym ośmieszyć całą swoją wizytę w Rozwadowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia osobie niepełnoletniej, o której wie, że jest prawosławną, przed daniem ślubu przez duchownego prawosławnego.

Ulegnie:

Karze pieniężnej do trzystu rubli.

Oprócz tego, winny, w wypadku, wskazanym w ustępie pierwszym niniejszego artykułu, usuwa się od urzędu kościelnego na czas od trzech miesięcy do roku, a w razie powtórzenia wykroczenia — na czas od roku do trzech lat albo na zawsze; w razie powtórzenia wykroczeń wskazanych w ustępach drugim i trzecim niniejszego artykułu — na czas od trzech miesięcy do roku; a w razie powtórzenia wykroczenia, wskazanego w ustępie czwartym niniejszego artykułu — na czas od trzech do siedmiu miesięcy (art. 93).

Duchowny wyznania chrześcijańskiego nieprawosławnego, winny:

1) udzielenia ślubu pomiędzy osobą innego wyznania z osobą wyznania prawosławnego z wiadomością, że jest prawosławną, jeżeli ślub potem nie został zawarty według obrządku prawosławnego;

2) udzielenie ślubu pomiędzy prawosławnemi z wiadomością, że są prawosławni, ulegną karze pieniężnej do 300 rubli.

Oprócz tego winny usuwa się od urzędu kościelnego na czas od trzech miesięcy do roku, a w razie powtórzenia wykroczenia — na czas od roku do trzech lat albo na zawsze (art. 94.)

Oprócz tego pośrednio dotyczą duchownych wyznań nieprawosławnych przepisy, zawarte w art. 83 i 90 kodeksu nowego, stanowiące kary za nawracanie prawosławnych do innego wyznania chrześcijańskiego, a mianowicie:

Winny tego, że zapomocą nadużycia władzy, przymusu, nęcenia obiecywaniem korzyści lub podstępu nawrócił prawosławnego do innego wyznania chrześcijańskiego, ulegnie: zamknięciu w twierdzy na czas do trzech lat. Jeżeli zaś nawrócenie dokonane zostało zapomocą gwałtu nad osobistością, lub karze podlegających zagrożeń, to winny nawrócenia ulegnie zesłaniu na osiedlenie (art. 83.)

„Winny wypowiedzenia lub czytania publicznie, kazania, mowy lub dzieła, albo rozprzestrzeniania lub wystawienia na widok publiczny dzieła lub obrazu, pobudzającego prawosławnych do przejścia na inne wyznanie, albo herezję lub sektę, jeżeli te czyny spełnione są w celu sprowadzenia z właściwej drogi prawosławnych, ulegnie zamknięciu w twierdzy na czas do roku lub aresztowi (art. 90)“.

Jak widzimy nowy kodeks nie miał jeszcze odwagi stanąć na gruncie ludzkiej sprawiedliwości (stanął na gruncie t. zw. „rosyjskiej sprawiedliwości“, jak to ją przed 8 laty apoteozował min. Murawiew), atoli jest już pewna zmiana w zapatrywaniu się na istotę przestępstwa. Bądź co bądź kodeksem zobowiązano prokuratorję, by w każdym poszczególnym wypadku dowiodła księdzu, iż wiedział, że spowiada, bierzmuje itd. osobę prawosławną. Dotąd prokuratorja nie miała tego obowiązku. Fakt się stał — księdza karano. Po rosyjsku!

Kiedy kodeks zacznie obowiązywać nie wiadomo jeszcze, sankcjonowano go w marcu br.

Nie trzeba się jednak łudzić, by ten kodeks choć tak minimalnie postępowy, zdołał zmniejszyć w praktyce prześladowania duchownych katolickich. Praktyka potrafi wypaczyć na cele prawosławia i te drobne ustępstwa dane nieprawosławnym. Nie trzeba zapominać, że niezależność sądownictwa w Rosji jest minimalna.

Nie trzeba się łudzić.

Korespondencja.

LWÓW 14 maja.

Zlot sokoli. — Przygotowania. — Sokolice. — Strejk budowlany. — Nowa kolej. — Salon Latoura. — Teatr. — Jubileusz Żółkwi. — Wiec narodowy i wiec katolicki krajowy.

Żyjemy teraz we Lwowie pod znakiem wielkiego zlotu sokolego.

Komitet gospodarczy już dziś rozwinął żywą akcję przygotowawczą.

W piątek ubiegłego tygodnia rozpoczęto budowę trybun dla widzów na boisku zlotowem obok parku łyczakowskiego. Budowę trybun oddał wydział Związku spółce budowniczej Koraj-ski i Müller za kwotę 12.525 koron 44 hal. Równocześnie rozpoczęto niwelację terenu samego boiska i prace ogrodnicze dla pozyskania murawy na miejscu dla ćwiczących. Budowa trybun i boiska mają być ukończone do 15 czerwca.

W niedzielę, dnia 10 b. m. odbyło się posiedzenie związkowego grona nauczycielskiego, na które oprócz druhów ze Lwowa przybyli naczelnicy okręgowi z całego kraju. Przedmiotem obrad było techniczne przeprowadzenie ćwiczeń publicznych i ujednostajnienie programu; uchwalono kierunek pochodu z boiska po Mszy polowej do miasta, tudzież dopuszczenie do ćwiczeń publicznych sokolic, jeżeli zgłosi się co najmniej 100 uczestniczek. Według relacji naczelników okręgowych ruch przygotowawczy na prowincji jest bardzo silny, tak, że zachodzi obawa, czy wszyscy ćwiczący pomieszczą się na boisku. Do ćwiczeń lancami zgłosiło się dotychczas 500 osób. Zebrani wykonali w sali lwowskiego Sokoła ćwiczenia zlotowe przy ułożonej do tego muzyce pp. Barańskiego i Urbanka. Zdaniem wszystkich muzyka do ćwiczeń ułożona jest znakomicie, a ma tę zaletę, że osnuta na motywach narodowych podnieca tem bardziej ćwiczących do ruchów męskich, energicznych. Muzykę do maczug zamiast dotychczasowych walców, napisano w tempie mazura. Do zawodów na przyrządach stanie około 50 zastępów polskich a drugie tyle czeskich i morawskich, na sędziów uproszeni zostaną znawcy zawodowi z całego kraju

Dla uczestników zlotu urządzonych zostanie kilka osobnych pociągów, a to dwa z Krakowa a po jednym z Tarnopola, Stanisławowa, Stryja, Przemyśla i Tarnowa. Odnośne podania zostały już wniesione do dyrekcji kolei państwowych; pociągami tymi przybyć będzie mogła do Lwowa także szersza publiczność.

Z dniem 15 maja br. rozpoczną się ćwiczenia przygotowawcze na Zlot dla pań i dziewic polskich, które bądźto jako członkinie lub uczenice starsze — bądźto jako frekwentantki licznych kursów nauczycielskich, urządzanych przez szereg lat w sokole lwowskim — korzystały z ćwiczeń sokolich. Z braku miejsca w sokolni lwowskiej — odbywać się będą na razie ćwiczenia w sali Towarzystwa pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17, trzy razy w tygodniu.

* * *

Sytuacja strejkowa do dziś wcale się nie zmieniła. Grupki poważnych murarzy przechadzają się po mieście, pewna część strejkujących spędza czas na pogadance w sali stowarzyszenia „Ogniwo“, inni gromadzą się w hali muzycznej na placu powystawowym, reszta zaś nie „wystawia — jak to mówią — nosa z domu“.

Wśród strejkujących dają się tu i ówdzie słyszeć narzekania, że strejk ten sprowadzi jeszcze większą nędzę, inni znowu strejkujący zapowiadają, że choćby z głodu przyszło umrzeć, nie odstąpią od strejku, bo chodzi tu o zaznaczenie świadomości i godności robotniczej. Jeżeli robotnicy murarscy biedować muszą całą zimę — mówią ci ostatni — to nie można pozwolić na to, ażeby w krótkim sezonie robotniczym niektórzy pracodawcy wyzyskiwali robotników.

Między murarzami a pomocnikami budowlanymi przyszło przedwczoraj na placu powystawowym do nieporozumień, a to z następujących powodów. Towarzysze murarscy, uchwalając strejk w obronie swoich praw, zapowiadali, że pomocnicy budowlani mogą szukać pracy przy robotach ziemnych i innych. Nie krępowano ich zupełnie solidarnością.

Obecnie zgłaszają się pojedyncze jednostki z grona tych pomocników i żądają, aby im płacono, skoro kazano im strejkować.

* * *

W magistracie lwowskim wystawione są od kilku dni z polecenia ministerswa kolejowego projekty jeneralne budowy nowej linji kolejowej, która prowadzić ma ze Lwowa do Stojanowa. Projektów tych jest dwa: jeden adwokata dr Goldfarba, drugi inżyniera Gwalberta Ziembickiego. Wedle obydwóch tych projektów, nowa kolej zaczynałaby się od dworca Podzamcze, szła następnie w kierunku północno-wschodnim, i miała 30 kilometrów długości.

* * *

Ruchliwy salon Latoura pod kierownictwem artystycznem p. Adama Cybulskiego daje nam coraz nowe wystawy. Obecnie w salonie Latoura trwa wystawa pośmiertna Grabińskiego.

Kilkadziesiąt obrazów, szkiców, studjów — same pejzaże. Wszystkie polskie, a ze wszystkich prawie stron kraju. Wszystkie drobnych rozmiarów, a uderzają przedewszystkiem sumiennością i podbijają liryzmem. To dorobek artystyczny całego jednego żywota ludzkiego. Żywot był cichy, niezwykle ciężki. Zgasł wśród nas, w naszem mieście, przed czterema zaledwie miesiącami, przez ogół zapomniany. Zaledwie garść przyjaciół i znajomych w mroczny dzień styczniowy odprowadziła na cmentarz zwłoki męczennika. Bo męczennikiem był ś. p. Henryk Grabiński, którego w pełni sił, a wkrótce po objęciu przez niego profesury w krakowskiej szkole Sztuk pięknych, nieuleczalna choroba przykuła do wózka, którego już odtąd przez 20 lat aż do skonu opuścić nie miał.

* * *

Teatr nasz wystawił z dostatecznem powodzeniem „W noc lipcową“ dramat młodego pisarza p. Bolesława Gorczyńskiego z Warszawy, dramat nagrodzony na konkursie im. Sienkiewicza.

* * *

W dniu 27 bm. obchodzimy jubileusz Żółkwi. Z powodu tej trzechsetnej rocznicy założenia miasta Żółkwi wydała Macierz w porozumieniu z komitetem miejscowym książeczkę „O Żółkwi i jej dziedzicach Żółkiewskich i Sobieskich“ pióra Franciszka Jaworskiego.— Publikacja ta ma więc znaczenie aktualne, ale wiadomości historyczne o siedzibie naszych bohaterów narodowych i o zasługach Żółkiewskich i Sobieskich nadają jej także trwalszą wartość. Bardzo ładne są ryciny: portret hetmana Żółkiewskiego, pomnik Żółkiewskich, widok Żółkwi w XVII wieku i pałac letni Jana III-go. Cena książeczki 10 hal.

Bliskość Żółkwi od Lwowa sprawia, że jubileusz ten jest jakby świętem lwowskiem. — W dniu obchodu tj. 24 maja br., kursować będą pomiędzy Lwowem a Żółkwią pociągi spacerowe z 50% opustem cen.

* * *

Wiec narodowy wygotował już ostatecznie program.

Równocześnie powstał projekt innego wiecu niemniej ważnego.

„Przedświt“ tutejszy biorąc assumpt z dokonanego wiecu katolickiego w Wiedniu, rzuca pomysł zwołania wiecu katolickiego krajowego:

W sprawie tej pisze „Przedświt“ między innymi:

„Wszelkie wykształcenie czy teoretyczne, czy praktyczne do pracy społecznej nie może się obyć bez dokładnej znajomości terenu akcji, bez głębszego wglądnięcia w miejscowe warunki. Poznanie krajowej pracy jest o tyle ważniejsze, o tyle donioślejsze od najdokładniejszego choćby zapoznania się ze sposobami stosowanymi gdzieindziej, że pozwala poznać, a więc i usunąć błędy, które dotychczas popełniano. Jedynie wiec katolicki, któryby umożliwił zetknięcie się pracowników różnych okolic kraju, któryby pozwoliłby im wymienić swe wrażenia, podzielić się nawzajem zdobytem doświadczeniem, któryby na gruncie takiego materjału obmyślił plan pracy na przyszłość — jedynie taki wiec, któryby okazał zarazem wątpiącym imponujące istotnie wyniki pracy niektórych grup czy jednostek, doprowadziłby do tego, czego nam dzisiaj brakuje, to jest jednolitości i solidarności akcji, opartej o realne warunki kraju i wiarę w jej powodzenie“.

ZE ŚWIATA

Ukrycie zwłok Kettlera. — Nowe miljony wygrane w karty. — Gazety w Rosji. — Wrażenia samobójcy. — Prasa w Ameryce. — Śpiewaczka na „czarnej liście“.

Ukrycie zwłok Kettelera. Z okazji odsłonięcia pomnika Kettelera w Pekinie, zdołano wyjaśnić sprawę, powleczoną od półtora roku mgłą tajemnicy: kto ukrył zwłoki zamordowanego posła niemieckiego? Jak wiadomo, poniósł on śmierć 20 czerwca 1900 r.; od owej chwili do odsieczy Pekinu, t. j. do dnia 16 sierpnia zwłoki pozostawały w ukryciu. Po wejściu wojsk europejskich do miasta, znaleziono je w trumnie pod pagórkiem, w pobliżu miejsca zbrodni. Otóż na kilka dni przed odsłonięciem pomnika pewien Mandżur, Ying-szun, należący do policji, urzędnik trzeciej klasy, przesłał ambasadorowi niemieckiemu zeznanie piśmienne, iż był przypadkiem świadkiem zabójstwa i że ukrył zwłoki z narażeniem własnego życia, poczem od prezydenta w ministerjum finansów Chung-li, otrzymał rozkaz, aby sporządził trumnę z najlepszego drzewa, złożył w niej zwłoki, zagrzebał je pod pagórkiem i strzegł ich dniem i nocą. Bokserzy krążyli około pagórka, splądrowali dom Ying-szuna i mieli go w podejrzeniu. Śledztwo wykazało prawdę jego słów. Za wstawieniem się ambasadora niemieckiego otrzymał wynagrodzenie od chińskiego rządu, po za tem cesarz Wilhelm przesłał mu złoty zegarek ze swoją cyfrą.

* * *

Nowe miljony wygrane w karty. W Budapeszcie rozgłos wywołała „afera karciana“ w kasynie narodowem, gdzie jeden z grających miał wygrać w kilku godzinach 2,400.000 koron. Przegrało tę kwotę kilku znanych węgierskich magnatów, a głównie hr. Michał Karolyi, hr. Emeryk Hunyady i Jul. Csekowics. Szczęśliwym graczem jest właściciel dóbr ziemskich w Alfoldzie Bela Justh.

* * *

Gazety w Rosji. Podług ogłoszonej niedawno statystyki, wychodziły w r. 1902 w państwie rosyjskiem 872 dzienniki i pisma perjodyczne w języku rosyjskiem, 131 w fińskim i szwedzkim, 101 w polskim, 56 w niemieckim, 16 w łotewskim, 13 w estońskim, po 7 w języ-

ku francuskim i ormjańskim. W Finlandji przypadał jeden dziennik na 13.000 mieszkańców, w prowincjach nadbałtyckich na 27,000, w Królestwie Polskiem na 73.000, w Rosji europejskiej na 115.000, w Syberji na 165.000, w środkowo-azjatyckich prowincjach Rosji na 888000 mieszkańców.

* * *

Wrażenia samobójcy. Bogaty obywatel miejski z La Barenne koło Paryża postanowił odebrać sobie życie wskutek choroby piersiowej. Podczas nieobecności swojej rodziny zapalił w pokoju stos drzewa na kominie przy szczelnie zamkniętych oknach i zasuniętym otworze dymnym, aby zwolna udusić się dymem. Na stole znaleziono przed nim kartkę z następującymi notatkami:

Godzina $10^1/_4$: Spokojnie myślę o bliskiej śmierci, która mnie uwolni od mąk. Godzina $10^1/_2$: Zapalam ostatniego papierosa, który mi bardzo smakuje. Godzina $10^3/_4$: Muszę zdjąć krawat, gardło mnie pali. Godzina 11: Oddycham coraz ciężej. Gdzina $11^1/_2$: Dnszę się, umieram. Ostatnie wyrazy nakreślone były krzywo i drżącą ręką. Samobójca miał prawie do ostatniej chwili, jak stąd widać, tyle siły i świadomości, aby módz pisać.

* * *

Prasa w Ameryce. Biuro statystyczne w Waszyngtonie ułożyło referat szczegółowy o stanie prasy w Stanach Zjednoczonych za rok 1900. Dziesiątki tysięcy drukarń przedstawiają kapitał 1800 miljonów marek, ogólny zaś obrót ich wynosił wogóle 1500 miljonów. W roku 1900 w Stanach Zjednoczonych drukowano gazety w 25 różnych językach. Średnio jeden egzemplarz wypada na 2 Amerykan. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje miasto Nowy Jork. Wychodzi tam 58 gazet codziennie. Wszystkie gazety te wydają codziennie 2,732.000 egzemplarzy. Ogólna ilość wydawnictw dosięgła kolosalnej liczby 18.226. Ilość gazet codziennych wzrasta ciągle. Postęp taki tłomaczy się, rzecz prosta, udoskonaleniem techniki, pozwalającej zadowolić teraz wszystkie wymagania czytelnika pod względem żądzy nowości. Wszystko, co jest tylko na świecie ciekawego i ważnego, znajduje zaraz miejsce w prasie amerykańskiej i przytem znacznie wcześniej, niż w gazetach europejskich. Nie możemy mieć nawet pojęcia o tem, jak pracują dziennikarze amerykańscy.

* * *

Śpiewaczka na „czarnej liście“ W muzykalnych sferach Londynu zdarzył się w ostatnich dniach głośny skandal. — Znana powszechnie śpiewaczka, której nazwisko pisma angielskie dyskretnie przemilczają, ma ogromny talent i bardzo piękny głos, ale — zapija się systematycznie i to tak bardzo, że sprawa jej opierała się kilkakrotnie o sądy. Wszelkie przedstawienia przyjaciół i usiłowania towarzystw wstrzemięźliwości w celu odzwyczajenia śpiewaczki od tego nałogu były bezskuteczne. Wreszcie kiedy ostatnim razem śpiewaczkę znów pociągnięto do odpowiedzialności za nadużycie trunków, sędzia oświadczył jej, że została wpisaną na „czarną listę“. Śpiewaczka na tę straszną wiadomość zemdlała. — Nic dziwnego, kto jest wpisany na tę listę, temu pod karą nie wolno wydać ani kropli alkoholu..

* * *

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Zofji; w sobotę Jana Nepomucena.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 58, zachód przypada o godz. 7 minut 14, długość dnia godzin 15 minut 16.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Benedyktyn arcybiskupem poznańskim. „Preussische Correspondenz“, otrzymująca niekiedy wiadomości z kół zbliżonych do rządu, opowiada o nowym projekcie osłabienia oporu ludności polskiej w Poznańskiem przeciw polityce germanizacyjnej. — Otóż cesarz Wilhelm zamierza wobec oczekiwanej od dawna — napróżno — śmierci chorego arcybiskupa Stablewskiego, osadzić na tronie arcybiskupim w Poznaniu mnicha Benedyktyńskiego i spodziewa się, że wtedy uda się przynajmniej duchowieństwo katolickie powstrzymać od udziału w walce z germanizacją.

Mianowania i odznaczenia „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował radcę dworu przy najwyższym trybunale Franciszka Zohara prezydentem senatu.

Cesarz udzielił pensjonowanemu dyrektorowi szkoły miejskiej męskiej w Tarnopolu Marcinowi Gliwie złoty krzyż zasługi.

Minister kolei żelaznych przeniósł adjunkta maszyn Juljusza Krajewskiego i komisarza maszyn Józefa Kirchnera z dyrekcji we Lwowie do okręgu dyrekcji krakowskiej.

Z Kalwarji Zebrzydowskiej otrzymujemy list od kustosza klasztoru następujący; W tym roku klasztor pobija blachą miedzianą dwie wieże. Czasem pośle kto małą ofiarę na restaurację Kalwarji z Galicji, przeważnie ofiary posyłają z Prus, ale zdarza się, że pod moim nazwiskiem przychodzą ofiary z dopiskiem: „Ofiara na kaplice kalwaryjskie i na kościół św. Józefa“, wyjaśniam więc tę sprawę czytelnikom różnych gazet w Galicji, że klasztor kalwaryjski niema nic wspólnego z budową kościoła św. Józefa na Rynku Kalwarji i tą budową zajmuje się komitet. Kto więc chce ofiarę posłać na restaurację dróżek kalwaryjskich, niech pośle ofiarę pod moim adresem, a kto chce ofiarę posłać na kościółek św. Józefa na Rynku w Kalwarji, niech pośle ofiarę pod adresem: Jan Modelski, burmistrz, Kalwarja. Adres zaś na restaurację dróżek kalwaryjskich jest: ksiądz Stefan Podworski, kustosz klasztoru, Kalwarja.

Wszystkie dzienniki proszę o powtórzenie tego wyjaśnienia.

Straszny wypadek. Z Muszyny donoszą nam: W dniu 11 b. m. wydarzył się we wsi Wierchomli wielkiej, pod Muszyną, straszny wypadek: Gospodarz gruntowy Matwij Hruść z Wierchomli wielkiej, wracając z cerkwi do domu, przechodził przez mostek nad małym potokiem. Pośliznąwszy się, wpadł do wody głową na dół, a zawadziwszy rzemyczek kierpca o roztrzepaną belkę w dolnem wiązaniu mostu, zawisł na niej. Nieszczęśliwy wisiał tak głową na dół w wodzie w potoku, przez trzy dni. — Nikt z przechodniów nie spostrzegł wiszącego pod mostem. Dopiero gdy w domu Hruśca rozpoczęto poszukiwania za nim, syn znalazł zwłoki ojca, wiszące pod mostem.

Pożary. Co chwila otrzymujemy jakąś nową straszną wiadomość o pożarach.

Z Mielnicy donoszą: Wczoraj spłonęła większa część miasteczka Uście biskupie. Szkoda na razie nie obliczona jest bardzo znaczną. Pożar powstał z nieznanej dotychczas przyczyny.

Z Kałusza donoszą: W ostatnich dniach mieliśmy w naszym powiecie 2 większe pożary. W gminie Wierzchni spłonęło 46 zagród włościańskich wartości 46.000 kor. W gminie Stańkowej padło ofiarą pożogi 24 gospodarstw ogólnej wartości 30 000 koron.

Z Rożniatowa donoszą nam że wczorajszej nocy zgorzało tam 100 domów. Około 500 osób zostało bez dachu. Rada administracyjna fundacji skarbkowskiej jako właścicielka Rożniatowa wyasygnowała 200 kor. na ręce komitetu ratunkowego tytułem doraźnej zapomogi.

Taryfy do Rosji. Ministerstwo kolejowe nosi się z zamiarem przerachowania taryf w ruchu granicznym austrjacko-rosyjskim i rosyjsko-austrjackim.

Celem zbadania życzeń stron interesowanych rozesłała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie kwestjonarjusz do całego szeregu znaczniejszych firm.

O ile by poszczególni interesenci kwestjonarjusza takiego nie otrzymali, raczą bezpośrednio swoje życzenia przedłożyć tej Izbie.

O nowych karach na emigrantów, którzy nie dopełnili byli powinności wojskowej donoszą nam. W ostatnich dniach wiemy, że kara spadła na Sebastjana Babuszka z Lubomierza pod Mszaną dolną i Jan Komperta z Pieniążkowic, pow. nowotarskiego.

Olbrzymi pożar w Bieczu. Z Biecza donoszą nam szczegóły o pożarze, sygnalizowanym w telegramach „Głosu narodu“.

Pożar wybuchł o godzinie 11 rano w jednym z domów w Rynku. Pastwą płomieni padło 80 domów. Sąd, urzęda podatkowe, apteka spalone. Akta urzędowe uratowane. Akcją ratunkową dzielnie kierował p. Henryk Olszewski i jemu zawdzięczać należy, że cały Biecz nie poszedł w perzynę.

Wiec w sprawie materjalnego położenia akademików mundantów, zajętych w kancelarjach adwokackich, odbędzie się we Lwowie dnia 16 bm. wieczorem na uniwersytecie.

W lwowskiem muzeum przemysłowem miejskiem otwarto wystawę dawniejszych i nowoczesnych okazów sztuki stosowanej, pochodzących ze zbiorów austrjackiego muzeum przemysłowego dla sztuki i przemysłu w Wiedniu.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 15 maja.

Z teatru. W niedzielę 17 bm. o godz. 3 po południu odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie ludowe ku uczczeniu zjazdu kilkuset włościan z kilku powiatów Galicji, a specjalnie z jasielskiego (200 osób) i z przemyślańskiego (100 osób) dana będzie po cenach popularnych ulubiona sztuka patryotyczna pt „Kościuszko pod Racławicami“.

Najbliższemi nowościami będą „Kolej lokalna“ (Lokalbahn) z repertuaru Burgteatru i „Na dnie“ Maksyma Gorkiego głośny dramat grany obecnie z olbrzymiem powodzeniem przez aktorów berlińskich w Wiedniu pt. „Nachtasyl“. Pierwszy z tych utworów ukaże się 23 bm. ostatni 30 bm.; próby z obu premier już się rozpoczęły.

Dyrekcja teatru zaangażowała na sezon przyszły artystę teatru poznańskiego p. Marjana Andruszewskiego, który ze względu na niewątpliwy talent, zapał aktorski i wyborne warunki sceniczne zapowiada się jako wielce obiecująca siła w kierunku ról bohaterskich.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie „Małomieszczan“ było z tego głównie względu zajmujące, że „debiutowała“ tam pani Zimajerowa w roli starej dewotki. Przerzucenie się tej wybornej artystki z wodewilu, w którym tak celowała do ról charakterystycznych, odbyło się z zupełnem powodzeniem. Bliższą ocenę gry p. Z. odkładamy do jutra.

Opera w Krakowie. Próba kompletnego ensamblu operowego odbyła się we środę po południu na scenie teatru miejskiego. Orkiestra, chór, soliści składają się na całość, która pozwala wróżyć powodzedzenie przedsiębiorstwu i wiele wrażeń dla spragnionych muzyki melomanów krakowskich. Wczoraj odbyła się próba z „Cyganerji“ Pucciniego, którą sezon operowy krakowski zostanie otwarty. Pozwolimy sobie przypomnieć, że partję bohaterki „Mimi“ odtworzy p. Bohuss. Reszta partji spoczywa w ręku pp. Marek Onyszkiewiczowej, Drzewieckiego, Ludwiga, Szymańskiego i innych. — Drugą operą będzie „Faust“ z p. Bohuss w partji Małgorzaty — i p. Drzewieckim w roli Fausta. — Mefista śpiewać będzie najlepszy polski Mefisto p. Jeromin. — Resztę partji wykonają pna Otto, pp. Szymański, Ludwig i inni.

Z Towarzystwa muzycznego otrzymujemy następujący komunikat: „Panów śpiewających, którzyby chcieli wziąć udział w sobotniem odsłonięciu pomnika Artura Grottgera, zawiadamia się, że jeneralna próba utworów, mających się wśród tej uroczystości wykonać, odbędzie się w piątek dnia 15 b. m, o godz. 6 wieczorem w sali redutowej starego teatru“.

P. Adolf Neuwert-Nowaczyński, znany krytyk, wygłosi w najbliższy poniedziałek, dnia 18 b. m., o godz. 4 po południu w sali Saskiej odczyt „Zmartwychwstanie bogów, Dymitra Mereżkowskiego — Młoda Rosja“.

Bilety od dziś nabywać można w sklepie p. Fenza (Rynek).

Wycieczki do Krakowa. Jutro, w sobotę, przybędzie do Krakowa wycieczka włościan z powiatów: jasielskiego, krościeńskiego, przemyślańskiego i strzyżowskiego, razem około 200 uczestników. Czas przyjazdu naznaczony na godzinę wpół do 2 po południu. Dla przyjęcia gości zawiązał się komitet pod przewodnictwem O. Anioła.

Komitet powiatowy w Skałacie urządza gromadną wycieczkę mieszkańców z całego powiatu do Krakowa i Kalwarji Zebrzydowskiej dnia 22 czerwca b. r.

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie odbył onegdaj nadzwyczajne walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem prof. dra Napoleona Cybulskiego wobec notarjusza p. Edmunda Klemensiewicza. Po odczytaniu przez członka dyrekcji p. Kazimierza Szczepańskiego, protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, referent hr. Scipio imieniem zarządu przedstawił projekt zmiany statutu, który zgromadzenie uchwaliło.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu na trzy lata i wybrano komisję rewizyjną. Do Rady nadzorczej wybrani zostali pp.: dr Napoleon Cybulski, dr Wilhelm Dadlez, Jan Kanty Federowicz, Władysław Kaczmarski, dr Adam Krzyżanowski, ks. Jan Mińkiński, inż. Karol Rolle, dyr. Zdzisław Sędzimir, dr Sebastjan Stafiej i dr Stanisław Stępiński.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali na członków pp. Jan Kwiatkowski i dyr. Józef Strzyżowski, na zastępcę p. August Raczyński.

W końcu członek dyrekcji dr Adam Prażmowski z przyczyny, że obecny lokal wobec znacznego rozszerzenia zakresu działania związku i wobec tego, że obecny lokal mimo przynajęcia ubikacyj w sąsiedniej realności okazał się nie wystarczającym, niewygodnym i niezdrowym przedstawił wniosek zakupna realności na własność związku. Wniosek uchwalono.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek 15 maja: „Cyganerja“, opera w 4 aktach G. Pucciniego.

W sobotę 16 maja: Zamiast „Niespodzianki rozwodowe“ danem będzie „Bolesław Śmiały“.

W niedzielę 17 maja: O godz. 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. w 5 odsł. W. Lasoty. (Ce-

ny popularne). O godz. wpół do 8 „Faust“, opera w 5 akt. Gounarda.

Odpowiedzi grafologa.

Ciekawy-y. Charakter wybitnie uczuciowy, nerwowy. Wola chora — to znaczy, że będąc z natury raczej silną, podkopaną jest przez inne czynniki, nie wiem, może przez chorobę (najprędzej nerwową), może z innych jakich przyczyn. Nierówność, kapryśność usposobienia, a serce raczej dobre, łagodne i miękie. Inteligencja bystra, umysł o usposobieniu do trzeźwego rozumowania, ale mam wrażenie, że umysł ten szybko się męczy logiką i następnie snuje już przypadkowe fantazje. Wogóle wydaje mi się, że zdrową i silną naturę Ciekawego coś podkopuje, może temperament, który jednakże niema tyle siły by awładać całą istotą i skierować ją ku jednemu, choćby najbłahszemu celowi, ale niszczy duszę w cichym, trawiącym ogniu. Mało jasności w myślach i opanowan a siebie samego. Praca bynajmniej nie podoba się Ciekawemu. Woli raczej marzyć i snuć nieporządne, nie trzymające się siebie fantazje. To lenistwo umysłowe i fizyczne zdolnego człowieka istotnie przypomina Płoszowskiego, którego jednak radzę nie uważać bynajmniej za typ „wyższego“ gatunku człowieka — pod żadnym względem. Nawet wykwint jego pachnie prowincją i fryzjerską elegancją. To mówię oczywiście o Płoszowskim nie o Ciekawym, który istotnie wydaje mi się człowiekiem wiele czującym i myślącym. Są tylko drobne analogje.

Konwalja. Pismo zbliżone nieco do pisma „Nerwowej“, ale tak mała próbka i niewyrobione pismo, że nic z tego nie można wywnioskować.

Przykra niedola. Nieporządne, urywane pismo, dziwacznie powykręcane, a jednocześnie bardzo niewyrobione. Znamionuje ono naiwność, trochę niewinnej pretensjonalności, uczuciowość nawet serdeczność, dobroć. Natura nieskomplikowana, która niczego ukryć nie umie, a jeżeli w gniew wpada, to z takim dziecinnym wdziękiem, że się to jej wybacza, bo zresztą za dwie minuty będzie się śmiała i dowcipkowała co się zowie. Dużo żywości, temperamentu.

Zakochana. Słaba wola, dobroć, dość wyraźna uczuciowość, ale zarazem odcień kokieterji Z powodu zapewne słabej woli niezbyt wielkie uwielbienie dla prawdy. Ciekawość Dużo bystrości wrodzonej, ale jednocześnie naiwność. Dużo kobiecego sprytu a mało uświadomienia samej siebie. Odczuwalność artyzmu, ale mało twórczych zdolności.

Omanka. Natura żywa, temperament, bystrość, wyobraźnia dość bujna. Uczuciowość, ale nie sentymentalna, lecz przeciwnie, pojmująca wszystko raczej na wesoło. Nie oznacza to bynajmniej lekkomyślności, tylko nie ma owego rozpływania się i mdłego pojmowania uczuć, jak się to często spotyka. Przytem dobroć i uczuciowość Pani, ma pewne granice. Nie jest to natura, któraby była w stanie oddać się całą duszą, całkowicie drugiej istocie. O swojem ja pamięta „Omanka“ nie zawsze, ale przy największem uczuciu prawie zawsze. Dużo wykwintu. Umysł raczej intuicyjny, inteligencja. W rozumieniu sztuki kieruje się Pani też głównie inteligencją. Wola słaba.

Telefon. Wola dość silna, ale nie w tym stopniu, aby to stanowiło główny rys charakteru. Nawet możnaby powiedzieć, że wola ta ma swoje nierówności — raz zamienia się upór — innym razem słabość. Skrytość. Uczuciowość podobna do woli. Nie jest wybitną, ale istnieje. Umysł ukształcony, lubiący zawikłane zagadnienia. Trochę pretensjonalności. Obrotność i umiejętność życia. Zdolność do prowadzenia interesów. Dużo pewności siebie. Układność, ogłada towarzyska. Więcej logiki, niż wyobraźni. Wogóle dość trzeźwa natura i raczej energiczna.

Nie pamiętam już dobrze co pisałem o panu w owym liście na „poste restante“, więc jeżeli teraźniejsza moja ocena będzie się zgadzała z poprzedzającą, wysłaną pod „Telefon 777“, to tem lepiej. — W razie, gdy list dojdzie do rąk pańskich napowrót — w co nie wątpię — będzie Sz. Pan mógł robić studja porównawcze pomiędzy obydwoma ocenami, i z tego tem lepsze wnioski wysnuć o swoim charakterze.

Baca. Ot prosto Wam powiem panie Baco, żeście chłop fajny, kiej tak odrazu na zentyce do onych piknych stawów zaprasacie. A ogień to w was siedzi, widzi mi się, że haj! A myślicie wy sobie bars mądrze, jak to słonecko na niebie, po prostu, a bez żadnych tam zakręcań na prawo, na lewo, ino odrazu w rzecz trafiacie, jak tęgi gazda fuzyją kozicę na skale. A pieniędzy to ta nie lubicie. Kiedy jest to szelest, a nie ma, mówi się trudno i dalejże w świat. A jak taki Baca ozmiłuje się w kim, toby odrazu dusę dla niego zaprzedał. A jak na one pikne wirsyki patsycie, to serce w wos trzęsie się. A fantazja to ci w Was taka, że choć nic nie gada o sobie, ino prędzej śmiał się ze siebie będzie, ale ci godność swoją zna i ho ho — nikomu ze siebie dworować nie da. Dajże Boże, abyśwa się zobaczyli i uściskali psy onych stawach, bo mówię Wam, fajny z Was chłop, panie Baco!

Ósme posiedzenie budżetowe.

Po otwarciu posiedzenia przez p. prezydenta sekretarz Rady dr Nowicki odczytuje pismo od komitetu budowy pomnika Artura Grottgera zapraszające prezydenta i Radę miejską do udziału w odsłonięciu i przyjęciu pomnika w posiadanie gminy.

Następnie odczytano pismo zapraszające reprezentację m. Krakowa na uroczystość 300-letniego jubileuszu założenia miasta Żółkwi i odsłonięcia pomnika Stanisława Żółkiewskiego i Sobieskiego dnia 24 b. m.

Dalej odczytano pismo inżyniera budownictwa miejskiego p. Eustachego Śmiałowskiego upraszające o przeniesienie go w stały stan spoczynku.

Rada udzieliła r. m. ks. drowi Juljanowi Bukowskiemu urlopu na przeciąg 5 tygodni.

Konsens wyszynkowy.

R. m. Miedniak interpeluje prezydenta w sprawie konsensu wyszynkowego, udzielonego przez Namiestnictwo Browarowi żywieckiemu pomimo, że w r. 1901 prośba niejakiego Scherera o takiż konsens została przez namiestnictwo odrzuconą. P. Miedniak domaga się aby Magistrat przeciw tej uchwale namiestnictwa, wniósł rekurs imieniem gminy m. Krakowa do ministerjum spraw wewnętrznych.

P. Prezydent wyjaśnia, że rekurs nie znalazłby uwzględnienia w ministerjum.

Rada uchwaliła nad sprawą tą otworzyć dyskusję, i w końcu przyjęła wniosek r. m. Frühlinga, żądający aby magistrat imieniem gminy wniósł rekurs do ministerjum przeciw decyzji namiestnictwa.

Jawne tabele kwalifikacyjne.

R. m. Turski stawia wniosek o ustanowienie stałych jawnych tabel kwalifikacyjnych dla urzędników magistratu. Wniosek ten Rada uchwaliła przekazać sekcji III.

Interpelacje.

R. m. Tomkowicz zapytuje co się dzieje z uchwalonym dnia 6 listopada wnioskiem jego, aby prezydjum w ciągu 4 tygodni poczyniło kroki w sprawie budowy szkoły przemysłowej i zdało Radzie sprawę z poczynionych w tej mierze kroków.

Prezydent odpowiada, że w sprawie tej odbył konferencję z wiceprezydentem dr. Leo.

Wiceprezydent dr Leo twierdzi, że p. prezydent się myli, gdyż takiej konferencji nie było.

R m. Seinfeld zapytuje, w jaki sposób prezydjum mogło przedłożyć wniosek na tajnem posiedzeniu Rady o mianowanie urzędnika nadetatowego, gdy posada ta nie jest systemizowaną i w budżecie nieprzewidzianą?

Prezydent przyrzekł dać na to odpowiedź na najbliższem posiedzeniu.

Przeprowadzenie podziemne drutów telefonicznych.

R. m. Pareński stawia wniosek, aby prezydjum wezwało rząd, by druty telefoniczne na ulicach, krzyżujące się z drutami tramwajowymi, prowadzone były podziemnie, dla usunięcia niebezpieczeństwa. Uchwalono.

Budżet.

Przed przystąpieniem do dyskusji szczegółowej nad działem II. Rada uchwaliła cały szereg wniosków, dotyczących działu I (zarząd główny); następnie referent r. m. Beringer przedłożył Radzie Dział II (zarząd miejski).

Dochody w dziale tym wynosić mają 534.981 kor., wydatki 98.556 kor. — pozostaje zatem nadwyżka 436.425 kor.

Przy dziale tym zgłasza się cały szereg mowców do głosu.

R. m. dr Bujak żąda skreślenia pozycji 91 koron, 20 hal., które inspektor ekonomatu pobiera na dorożki osobno przy rubryce Muzeum Narodowego, pomimo, że otrzymuje on roczny ryczałt na dorożki w kwocie 1500 kor.

R. m. Suski żąda, aby podinspektora ekonomatu przenieść na etat biura wodociągowego.

R. m. Seinfeld żąda przedłożenia Radzie miejskiej instrukcji działalności dla ekonomatu miejskiego.

R. m. Kosobucki czyni ekonomatowi zarzuty, że zajmuje się przykrawaniem ubrań dla służby miejskiej ze szkodą miejscowych rękodzielników. Mowca protestuje przeciw temu w imieniu 230 krawców.

R. m. Uderski domaga się, aby ekonomat sporządził inwentarz majątku ruchomego miejskiego, na co wiceprezydent dr Staniszewski czyni uwagę, że sporządzenie inwentarza z powodu trudności prawniczych może być powierzone tylko urzędnikowi administracyjnemu.

Rezolucje dra Bujaka i p. Uderskiego Rada uchwaliła.

Błędy w rachunkach.

R. m. Markus wskazuje na potrzebę należytego prowadzenia rachunkow przez ekonomat. Znalazł on w kilku małych rachunkach błędy dosięgające kwoty 600 kor. Sprawą tą zajęła się sekcja.

R. m. Frühling: „A czy wytoczono dyscyplinarkę?“

R. m. Federowicz. „Dyscyplinarki niezałatwione w biurku“.

Prezydent: „Ja nie chowam rachunków do biurka. Może pan chowa rachunki do biurka“.

Opieka nad zabytkami.

R. m. Muczkowski żąda opieki nad starem Muzeum przy bramie Florjańskiej. W rondlu jest skład starych oddrzwi kamiennych. Rzeczy te niszczeją bez opieki. Zabrano z tamtąd piękny portal kamienny i wmurowano go do prywatnego pałacu. Mowca uprasza o opiekę nad starymi zabytkami imieniem Towarzystwa miłośników historji i zabytków m. Krakowa.

Rada uchwala rezolucje r. m. dra Domańskiego i Markusa, domagające się zbadania, kto wydał portal z rondla bramy Florjańskiej?

Dochody gminy.

R. m. Bobilewicz zapytuje, czy prawdą jest, że czynsze z gruntów miejskich zalegają od 8 lat?

R. m. Sulikowski zwraca uwagę na mały dochód z 64 morgów wikliny i trawy i wnosi o wybranie osobnej komisji, któraby tę sprawę zbadała.

R. m. Suski zapytuje, co znaczy pozycja 50 koron ze zbioru trawy i wikliny?

Oświadczenie p. Federowicza.

Wskutek uwagi p. Federowicza podczas mowy p. Markusa o błędach w prowadzeniu rachunków przez ekonomat, p. prezydent wyraził się popędliwie „może p. Federowicz chowa swoje rachunki do biurka“. Na słowa te oświadcza p. Federowicz, że gdyby na słowa prezydenta chciał równie w podrażnionym tonie reagować, mogłoby to wywołać sceny nieparlamentarne, ogranicza się więc tylko do stwierdzenia, że p. prezydent brzmienie uwagi przeistoczył i że faktowi przez p. Federowicza przytoczonemu nie zaprzeczył.

Stary teatr.

R. m. Guńkiewicz wnosi rezolucję, aby przebudować stary teatr i urządzić na dole sklepy i restaurację, na I piętrze sale balowe i koncertowe, na II piętrze konserwatorjum muzyczne, na III piętrze mieszkania.

Referent wyjaśnia, że komisja inwestycyjna zajmuje się już tą sprawą.

Wniosek radcy miejskiego Guńkiewicza odesłano do komisji inwestycyjnej.

Dział drugi przyjęto, poczem Rada przystąpiła do obrad przy drzwiach zamkniętych.

Posiedzenie tajne.

Na posiedzeniu tajnem przyznała Rada w drodze łaski zaopatrzenie dla wdowy i 6 sierot po urzędniku magistratu śp. Władysławie Wójcickim, dla wdowy 600 koron dla sierot 420 koron rocznie. Dalej uchwaliła Rada odmówić prośbie p. Józefy Wilkoszewskiej o udzielenie koncesji na urządzenie publicznej sali licytacyjnej w Krakowie. — W końcu uchwaliła Rada przyjęcie do gminy 147 osób na podstawie 10 letniego zamieszkania.

Konkurs hipiczny.

Konkurs hipiczny, zabawa sportowa, która jest zupełną nowością dla naszego miasta, ściągnęła wczoraj na tor wyścigowy dużo publiczności, z silną oczywiście przewagą żywiołu wojskowego. Był to nader zajmujący popis jeźdźców i koni w różnych rodzajach jazdy szkolnej, w skokach przez rozmaite przeszkody i w zabawie zwanej „jeu de barre“. We wszystkich tych trzech rodzajach konnego sportu okazali jeźdźcy dużo zręczności, śmiałości i wyćwiczenia. W popisie uczestniczyło także wielu oficerów Polaków i oni też odznaczyli się wybitnie, zwłaszcza por. Reyna-Wolbeck, który za najlepsze branie przeszkód otrzymał pierwszą nagrodę, dalej rotm. Kawecki, kapitan Ledóchowski, rotm. Słonecki, rotm. Muzyka i inni.

Urządzenie placu było dość prymitywne. Trybuny wyścigowe są zanadto oddalone od miejsca popisów, to też znaczna część publiczności zajęła plac poza torem. Porządku jednak nie przestrzegano i tłoczono się cokolwiek, czego łatwo można było uniknąć, wyznaczając widzom odpowiednie miejsca.

Popis w jeździe polegał na dokładnem przedstawianiu koni we wszystkich rodzajach jazdy i w braniu lekkich przeszkód. Przy popisie w skokach były do wzięcia parkan, trzy płoty, jeden z rowem i tak zwany wał irlandzki (nasyp ziemny wysoki i oddzielony z obu stron płytkiemi rowami). Wał ten bierze się podwójnym skokiem i on też był głównym probierzem sprawności jeźdźców i wyćwiczenia koni. Wypadków jednak żadnych nie było i żaden jeździec nie „odłączył się“ od konia, jak według delikatnego sportowego słownika, nazywa się zwykłe spadnięcie.

Rezultat był następujący: w popisie w jeździe konnej otrzymał pierwszą nagrodę (nagroda honorowa ministerstwa wojny i 600 koron) otrzymał p. Franz (14 p. dr.); w popisie w skokach pierwszą nagrodę (nagroda honorowa arcyksięcia Ottona i 200 kor.) dostał por. Rheina-Wolbeck (1 p. uł.); w Jeu de Barre por. Eisenstein (12 p. dr.)

Z sali sądowej.

Krakowski Rinaldo i jego bajka.

Ku końcowi zeszłego i na początku roku bieżącego spełniono taką mnogość śmiałych kradzieży z włamaniem, że mieszkańcy byli w ustawicznej trwodze o swoje mienie. Aż wreszcie dostała się do rąk policji nitka, po której dotarto do kłębka i przyaresztowano aż 13 sprawców, w tem naturalnie i żyda.

Śledztwo wykazało, że 20 lat liczący Michał Słowik, który od 10 go roku bezustannie trudnił się kradzieżą i był już 19 razy za kradzieże karany, zorganizował sobie całą szajkę, z którą planował kradzieże, a upatrując dogodne miejsca, pojedynczo lub grupami dokonywał licznych i śmiałych zamachów.

Rzeczywistymi członkami tej szajki, której Słowik przewodniczył, byli: Ignacy Zlotar, służący; Stanisław Wołek, służący, Józef Zak, wyrobnik; Julijan Petrow, wyrobnik; Franciszek Grochal, wyrobnik; Stanisław Kowalski, wyrobnik i Jan Zabłocki, malarz, których prokuratorja państwa oskarżyła o zbrodnię kradzieży. Reszta, jak się pokazuje, z wyjątkiem Izaaka Kestenbauma, handlarza, została wyeliminowaną, jako nie mająca nic wspólnego z tą szajką.

Słowik, zapoznawszy się za pośrednictwem Petrowa z resztą członków, zawarł z nimi formalny układ co do kradzieży i podziału. Wszyscy zaopatrzyli się w wytrychy. Żak, Wołek, Petrow i Zlotar, jako znający dobrze Kraków, upatrywali i wskazywali miejsca, w których kradzieże popełnione być miały. Na wyprawy szli w pojedynkę lub grupkami, przybierając sobie przygodnych wspólników.

Wszystkie skradzione rzeczy miały zbyt u Izaaka Kestenbauma, oskarżonego o zbrodnię współwiny w kradzieży. Kestenbaum, jako handlarz, nietylko kupował skradzione rzeczy, ale dawał członkom tej szajki, wskazywał miejsca i osoby, u których kradzieże wykonać można było, a szajka działała według jego informacji.

* * *

Rozprawa przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ferensa rozpoczęła się we czwartek przed południem. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Trzaskowski. Do rozprawy, która potrwa trzy dni, wezwano 25 świadków. Jest to ostatnia rozprawa z II kadencji sędziów przysięgłych.

TELEGRAMY.

Koło a rząd.

Wiedeń 15 maja. (Tel. wł.) Wieczorna półurzędowa „Wien. Allg. Ztg.“ wystąpiła w wstępnym artykule w obronie prezesa Koła Jaworskiego, twierdząc, że wszystkie ataki przeciw obecnemu prezesowi są dziełem hr. Leona Pinińskiego i p. Kozłowskiego.

W sprawie tej rozmawiał nasz korespondent z wybitnymi posłami Koła. Koło zdecydowane jest poświęcić prezesa Jaworskiego, jeżeli rząd nie uwzględni postulatów ekonomicznych Koła i nie przeprowadzi upaństwowienia kolei Północnej.

Do opozycji przyłączył się min. Piętak i grozi rządowi podaniem się do dymisji, jeżeli upaństwowienie kolei Północnej nie będzie przeprowadzone w r. 1904 lub 1905. Opozycja min. Piętaka ma bardzo ważne dla rządu znaczenie.

Ustąpienie jego popsułoby stosunek Koła do rządu i zgotowałoby drowi Koerberowi tyle trudności, że prezes gabinetu będzie wolał zastosować się do żądań Koła.

Sprawa ks. arc. Kohna.

Wiedeń 15 maja. (Tel. wł.) Utrzymuje się tntaj dość nieprawdopodobna pogłoska, że Stolica apostolska żąda od arcyb. ołumieckiego ks. Kohna, aby zrezygnował z arcybiskupstwa.

Rząd życzliwy Niemcom.

Praga 15 maja. (Tel. wł.) „Bohemia“ dziennik niemiecki wychodzący w Pradze, przestrzega Niemców, aby nie robili drowi Koerberowi trudności w przeprowadzeniu ugody węgierskiej. Gdyby dr Koerber z powodu ugody musiał ustąpić to Niemcy przez długi czas musieliby czekać na tak życzliwy dla siebie gabinet, jakim jest gabinet Koerbera.

Zaburzenia w Macedonji.

Salonika 14 maja. Austro-węgierskie okręty wojenne „Habsburg“ i „Moguet“ odjechały wczoraj do Volo, zaś okręt wojenny „Budapeszt“ do Syra.

Walki z Turkami.

Wiedeń 15 maja (Tel. wł.) Z Saloniki telegrafują do „N. Fr. Presse“, że Albańczycy w Starej Serbji walczą z wojskami tureckiemi. Przedwczoraj Turcy chcieli zająć miasto Zakowa. Albańczycy zamknęli się w mieście, walczyli cały dzień, i dopiero pod wieczór kapitulowali, zmuszeni do tego artylerją turecką.

Zamachy dynamitowe.

Saloniki 15 maja. (Tel. wł.) Obawa nowych zamachów dynamitowych nie ustaje. Odkryto miny podłożone pod konsulat francuski i rosyjski. Policja turecka twierdzi, że w Salonikach znajdują się znaczne składy dynamitu, które jeszcze w zimie 1902 Borys Sarafow sprowadził na własne imię z Belgji i starannie je ukrył.

Strejk budowlany we Lwowie.

Lwów 14 maja. W sprawie strejku budowlanego zaprosił inspektor przemysłowy Nawratil delegatów komisji strejkowej do siebie, aby z nim porozumieli się co do ugody. Obrady nie ukończyły się jeszcze do tej chwili (czwartek godz. 4-ej po poł.). Przy budowie cyrku w ul. Leona Sapiehy omal nie przyszło dzisiaj rano do groźnych awantur. Pracuje tam około 20 robotników ciesielskich. Strejkujący wtargnęli na budowę i chcieli z niej spędzić pracujących. Policja rozprószyła strejkujących. W hali muzycznej odbywają się codziennie zgromadzenia, gdzie strejkujący nawzajem się zachęcają do wytrwania. Liczba niechętnych strejkowi z każdym dniem wzrasta. Niestety nie mogą oni znaleść pracy, gdyż pracodawcy zawiesili budowy.

Likwidacja tow. „Ropa“.

Lwów 14 maja. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku gal. producentów nafty „Ropa“ uchwaliło dzisiaj rozwiązanie stowarzyszenia i przeprowadzenie likwidacji. Do komitetu likwidacyjnego wybrani zostali: dyrektor Steczkowski, dyrektorzy Łoziński, Herz i Mc Intosh i Pister.

Prace parlamentarne w komisjach.

Wiedeń 14 maja. Komisja ugodowa na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu obradowała naprzód nad artykułem 11. Pos. Kaftan wystosował do przewodniczącego komisji zapytanie, czy projekt ustawy w sprawie statystyki towarowej, równocześnie przyjdzie pod obrady z artykułem 11, z którym zdaniem mowcy się ściśle łączą.

Omawia następnie projekt co do statystyki towarowej i stawia wniosek, aby artykuł 11-ty odroczyć do czasu, aż projekt ustawy w sprawie statystyki ruchu towarowego pomiędzy Królestwem a krajami zastąpionymi w parlamencie i resztą części austro-węgierskiego obszaru cłowego, otrzyma konstytucyjne zatwierdzenie.

Wiedeń 14 maja. Komisja prawnicza uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu wniosek pos. Ofnera, aby sprawę uwolnienia od egzekucji dyet poselskich odstąpić komisji konstytucyjnej.

Rozpoczęto następnie obrady nad wnioskiem Chiarego w sprawie wydania ustawy expropriacyjnej dla elektrycznych budowli. Poseł Stürgkh przed przyjściem do porządku dziennego stawia wniosek, aby przewodniczący komisji na następnem posiedzeniu urgował ostateczne uregulowanie płac auskultantów i praktykantów prawniczych. Po przemowie szefa sekcji Klein'a i pos. Ofnera i Nietschera wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Niepokoje studenckie we Wiedniu.

Wiedeń 14 maja. Pięciu słuchaczy techniki, którzy brali udział w ostatnich niepokojach relegowano, z tego jeden na zawsze, jeden na trzy semestra, trzech zaś na bieżące półrocze. Jutro rozpoczynają się na nowo wykłady.

Manifestacja węgierska.

Budapeszt 14 maja. Biuro korespondencyjne donosi z Kronstadu: Tutejsza Rada miejska na wniosek 41 radnych węgierskich, uchwaliła ażeby protokół obrad Rady prowadzić nietylko w języku niemieckim, jak się to działo dotychczas, lecz także i w języku węgierskim.

Paryż 14 maja. Wielu profesorów uniwersytetu żąda od młodzieży uniwersyteckiej, aby ta na zgromadzeniu, które się ma wkrótce odbyć, wyraziła oburzenie z powodu znanego stanowiska rządu rosyjskiego podczas zaburzeń w Kiszeniewie.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	116	80	117	40
Franki papierowe	95	10	95	50
20-to frankówki w złocie	19	—	19	12
4½% Listy zast. Banku hip.	101	—	102	—
4% „ „ „ „	97	75	98	75
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	98	—	—	—
4% „ „ „ „ „ 41-let.	98	50	—	—
4% „ „ „ „ „ 56-let.	98	—	98	75
Losy miasta Krakowa . . .	74	—	78	—
4²/₁₀% wspólna renta papier.	100	50	101	—
4²/₁₀% „ renta srebrna	100	35	100	85
4% renta koron. austrjacka .	100	90	101	40
4% renta austrjacka w złocie	121	—	121	50

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 14 go maja. — (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·10 Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 99·50, Akcje austr. zakładu kredyt. 672·—, Akcje węg. 732·—, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Uniobanku 530·— Akcje Landerbanku 410·50, Akcje kolei państ. 682·25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni —·—. Akcje tytoniowe 343·—, Akcje Alpiny 387·50 Losy tureckie 117·75, Ruble 253·—.

Usposobienie: Bez interesu przy ustalonych kursach. Cukier (spok.) 22·45, spirytus rosn.) 42·—, nafta niezmieniona.

Berlin 2-go maja. — (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników na załączone do N-ru dzisiejszego zawiadomienie o otwarciu restauracji przez p. Budkiewicza w Rabce.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczno-satyryczne „Djabeł“. Przedpłata kwartalna wynosi 2 kor.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. maja 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic. Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego. Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej. od 1 maja do 15 września w dnie powszednie a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów. Skawinę, Suchę: połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu. do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. Stanisławowa i Husiatyna.

10.25 przed p ł. poc. osob Nr. 43 z Krakowa
10.37 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.42 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.50 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do N. Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 wieczor pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł.. Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu. do Chyrowa i Przemyśla. do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz: we Lwowie do Burdujeni. Bukaresztu i Konstancyi, Stryja. Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Rusk i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połaczenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic. do Zwardonia: w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan. Stryja, od 1 maja do 14 czerwca, od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca. Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa. Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa. Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic: w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza. Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgorza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia

1.10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu. Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa: w Przemyślu od Chyrowa: w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
2.36 „ „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

4.15 po poł. pociag. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna. Stanisławowa. Stryja, Chyrowa, N. Zagórza; w Stróżach od Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia. od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgorza-Płaszowa;
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza. Stróż, od N. Zagórza Jasła przez Stróże. od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia: w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgorza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano). Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza. Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Prześliczna Akwarela Julijusza Kossaka

Dwie główki olejne

Wacława Koniuszki

nagrodzone złotym medalem w Monachium

są do nabycia

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra WŁ. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie 1199

Rynek 30, telefonu Nr. 418.

Filia

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego 897

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,** przyjmuje **depozyta** i **wkładki na książeczki rachunku bieżącego** oprocentowując takowe

po 4%.

SZCZAWNICA.

Pensyonat „Willa Bryjarka"

poleca słoneczne, czyste **pokoje** pojedyncze i dla rodzin, z wiktem zdrowym po bardzo przystępnej cenie. 1293 1 10

Biuro Roz. Krassuckiej

Kraków, ul. Jagiellońska L. 6

istniejące od kilku lat, umieszcza: Rządców, ekonomów, pisarzy prowentowych, karbowych, maszynistów, kowali, chmielarzy ogrodników, parobków, dziewki, robotników fabrycznych i do robót polnych, oraz gospodynie, panny służące, pokojówki, lokai, kucharzy, kucharki i t. p. — i poleca się nadal względom P. T. Służbodawców. 1304

Opawska Fabryka likierów i rumu oraz skład herbaty rossyjskiej, firmy Ivan Petrikow, poszukuje rutynowanego i dobrze zaprowadzonego

podróżnego na Galicyę.

Oferty do firmy: JAN AD. KLEIN w Opawie. 1302 1 1

SOK MALINOWY

cukrzony

z górskich jagód, aromatyczny, najlepszej jakości, wysyła w naczyniach po 4½ kg. netto włącznie z opłatą pocztową, za nadesłaniem przekazem kwoty koron 7.

Jan Michnik

w Bochni. 1238

SZPARAGI

ogrodowe, świeże, rozsyła Zarząd Dóbr Zameczek. — Kilo od 30 do 50 ct., w miarę grubości. Zamówienia adresować:

Olearczyk, Żółkiew.

1301 1 20

DOM

w pierwszorzędnem miejscu kąpielowem, **do sprzedania** lub zamiany na majątek ziemski w zdrowej okolicy. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" Kraków, ul. Mikołajska L. 7. 1271 2 10

Kule bilardowe



1018

wyrób własny, z najlepszej kości słoniowej, o 10% tańsze od zagranicznych.

Kule do kręgli i kręgle

oraz wszelkie przybory tokarskie posiada na składzie **Magazyn i Pracownia przy ulicy Grodzkiej L. 10 I. piętro.**

Z powodu zwinięcia sklepu, da towary po znacznie zniżonych cenach. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Telefon 321. Z poważaniem *Jan Bajer.*

8 0

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi nad Popradem. 1252 3 15

Poczta, telegraf, poczta w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye — Pensyonat z całem utrzymaniem zależnie od pokoju od Kor. 8 dziennie. — Lekarz ordynujący: **DR. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI,** asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

Woda Żegiestowska, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.



Celem osiągnięcia złagodzenia i usmierzenia kaszlu oraz uwolnienia się od flegmy, bierze się na kawałeczek cukru 20 do 40 kropli

BALSAMU A. THIERRY'EGO

zaopatrzonego zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica" i zakorkowanym kapslą z wyciśniętą firmą **Jedynie prawdziwy.** Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flakonów 4 Korony.

SCHUTZENGEL-APOTHEKE des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Główny skład dla Galicyi u Zygmunta Ruckera we Lwowie.

Uważać na powyższy znak ochronny, jako prawdziwy, zarejestrowany we wszystkich krajach cywilizowanych. 12 881 5 0

Dr. Bronisław Brzeski

notaryusz w Tarnowie

potrzebuje zaraz **młodszego kandydata notaryalnego.**

1247 3 3

Z powodu braku utrzymania

oddam pięcioletniego **ładnego ct. łopczyka za swoje.** Adres: Lancka przy ul. Poselskiej 20 Kraków. 1280 2 3

Premier Rowery

znakomite w handlu — ceny godne światowym. — Cennik gratis.

Premierwerke Eger, Czechy.

861 4 0

Trzy realności

do sprzedania w najbliższych i na piękniejszych przedmieściach miasta Krakowa, za 9 500, 4 500 i 3.200 złr. — Wiadomość w kawiarni Fr. Lauer ul. św. Jana Nr. 1. 1262 2 4

Potrzebny maszynista

do motoru gazowego, obeznany z kuźnią. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu". 1265 3 3

Ognie sztuczne

z pierwszej ręki!

własnej fabrykacyi: salonowe, kieszonkowe (nowość!) ogrodowe, wielkich rozmiarów. proszek czerwony i zielony do oświetlania żywych obrazów. Pochodnie stearynowe, żywiczne, magnezyowe „Nerona", ognie bengalskie. Confetti, Serpentyna, Balony bibułkowe, Lampiony kolorowe i t. p. — Ceny nizkie. — Odsprzedającym duży opust. Cenniki odwrotnie i darmo. Na żądanie dostarczam wyrobów obcokrajowych po cenach fabrycznych. — Upraszam o wczesne zamówienia. 1085

Michał F. Mądrzykowski

Laboratoryum pyrotechniczne

Kraków, Łobzowska L. 43.

Nadzwyczajna RZADKOŚĆ!

Do sprzedania kilkaset stóp ☐ fornierów i desek (około 10 m/m grubych z drzewa **cisowego.** Oprócz tego jest do pozbycia: kilkaset stóp ☐ b. pięknych białych desek jaworowych (5, 8 i 13 m/m grubych), topoli sęczkowanej (b. piękny słój) oraz maszyna uniwersalna stolarska z rozmaitymi przyborami. — Wiadomość w fabryce farb w Dębnikach. 1248 3 6



PRACOWNIA MECHANICZNA

St. Leśniakowskiego

w Krakowie, ulica Grodzka 48, obok kościoła św. Piotra

przyjmuje wszelkie najpoważniejsze naprawy 1305

ROWERÓW

oraz nikluje i emaliuje.

Części składowe utrzymuje na składzie. — Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gramofony.

Wysyłamy za zaliczką franco do każdej stacyi monarchii

Najlepszą kroacką starą śliwowicę

3 butelki Kor. 8, 6 butelek Kor. 15, 12 butelek Kor 28, w beczkach od 25 do 600 litrów z różnych lat prawdziwą śliwowicę. — Cenniki detaliczne na żądanie franco. 394 17 0

Kroatische Slivovitz Export-Gesellschaft Hinko Kaufmann & Co. Agram, Kroatien.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, która można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i bload.** *We Lwowie* u p. J. Friedricha i A. Beacocka ul. Hetmańska L. 4 i u Ig. Jahla, Hotel Europejski; *w Krakowie* u Reima i Spółki, Rynek gł. linia A—B, J. Hanaka i Ski drogueria ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 i R. Wiskidy plac Marjacki; *w Wiedniu* u Calderary i Bankmanna. — Cena flakonu **kor. 3,** flakoniki próbne **1 kor. 20 gr.** — Przesyłka i główny skład: **w w Warszawie, ul. Nowa Senatorska 2.** 5790 5 0

Ważne dla cierpiących na żołądek!

Brak apetytu, ociężałości żołądkowe, boleści, ból głowy wskutek złego trawienia, Osłabienia żołądkowe, przerwy w trawieniu itp. usuwają natychmiast znane

Brady'ego krople żołądkowe (Mariazeller).

Tysiączne podziękowania i pismienne uznania.

Cena 1 flaszki wraz z opisem użycia 80 hal., flaszka podwójna 1 kor. 40 hal.

W każdej aptece do nabycia. 5448 2 12

Gdzie nie można otrzymać wysyła opłatnie **Centralna ekspedycya C. Brady,** Apteka „pod królem węgierskim", **Wiedeń I, Fleischmarkt I,** za nadesłaniem 5 kor. 6 małych flaszeczek; za 4 kor. 50 hal. 3 duże flaszki.

Ostrzega się przed fałszerstwem, prawdziwe krople żołądkowe Mariazeller opatrzone być muszą znakiem ochronnym i podpisem: *C. Brady*

„Solicytator"

z odpowiedniemi kwalifikacyami, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg kasowych, **przyjmie posadę** kancelaryjną bądź u PT. P. P. Adwokatów, Notaryuszów, w c. k. Starostwie lub w c. k. Sądzie, nawet i przy gospodarstwie rolnem. Adresować: „Solicytator" Administracya „Głosu Narodu". 1283 2 3

K. CZAPLICKI

jubiler

Kraków, plac Maryacki L. 1,

poszukuje **kilku zdolnych pomocników,** którzy znajdą zaraz pomieszczenie. 1278 2 3

NA MIESIĄC MAJ!

W Klasztorze Braci Mniejszych (O. O. Reformatów) nabyć można

Życie eucharystyczne

Najśw. Maryi Panny

przez ks. K. Siedleckiego, **po cenie 5 koron.** 1116

W Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 44 odbywają się w biurze wzorowem dla ćwiczeń

Wykłady

nauk handlowych, rachunkowości państwowej oraz języków nowożytnych w kursach gremialnych i odrębnych pod kierunkiem

B. F. Paszkowskiego.

Warunki przystępne. Dla Pań nauka oddzielnie. 1181

Dwóch podróżujących

za stałą płacą, oraz **kilku** miejscowych **agnetów** przyjmę do sprzedaży maszyn rolniczych. — Oferty przyjmie Dział inseratowy „Głosu Narodu" pod liter. „A. F. 2". 1289 1 2

Spółka oszczędn. i pożyczek

w Czarnym Dunajcu 1303

Zamknięcie rachunków za r. 1902:

Ilość członków	205	
Stan udziałów	416	K.
Stan czynny	90853·41	„
Stan bierny	90428·82	„
Fundusz rezerwowy	206	„
Zysk czysty	424·59	„
Obrót kasowy	266099·00	„

Ks. Leopold Brosig
Józef Pęksa.

Majątek lasowy

parę mil od Krakowa oddalony, 9 klm. od stacyi kolei, w ślicznej zdrowej okolicy, obejmujący 500 mrg. lasu szpilkowego, z którego 285 mrg. rębnego (**według przyznanego turnusu po 12 mórg rocznie do cięcia**), reszta młody od 15 do 20 lat oraz 114 mrg. roli, łąk, ogrodów, — z piękną, nowo zbudowaną, obszerną **willą** w parku i obszernym ogrodzie owocowym, z pięknem polowaniem, kamieniołomem itd. po 175 złr. za mórg z długiem 35.000 złr. Tow. Kred **do sprzedania.** Mający chęć kupna raczą przysłać swój adres do Administracyi „Głosu Narodu" dla „K. K. S. 222". 222 1 2

Precz z obcymi fabrykatami!

CYKORYĘ KRAJOWĄ

we wszelkich gatunkach

pod gwarancyą prawdziwości i najlepszej jakości

poleca 118

Fabryka surogatów kawy

J. br. ROMASZKANA

w Horodence.

Żądajcie we wszystkich handlach tylko cykoryi z Horodenki!

Zaraz potrzebuje

kilka zdolnych panien do szycia spódnic i staników. **Tadeusz Węglarski** krawiec damski Kraków, Rynek główny Nr. 43. 1268 3 3

Panienka zamiejscowa

z ukończoną V lub VI klasą, władająca językiem niemieckim, znajdzie umieszczenie jako ekspedyentka **w fabryce wyrobów cukierniczych** pod firmą: 1277 2 3

Józef Siermontowski

w Krakowie, przy ulicy Brackiej.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.